

AMERYKANIE POWRÓCĄ NA KSIĘŻYC DO 2024 ROKU?

Wiceprezydent USA Mike Pence wezwał we wtorek 26 marca do przyspieszenia amerykańskiego programu kosmicznego tak aby amerykańscy astronauta powrócili na Księżyc w ciągu najbliższych 5 lat, czyli do roku 2024 r.

Przemawiając podczas posiedzenia Narodowej Rady Kosmicznej w ośrodku agencji NASA w Huntsville, w stanie Alabama, Pence oświadczył - nawiązując do słynnych słów pierwszego człowieka na Księżycu Neila Armstronga - że "nadszedł czas na kolejny wielki krok".

Nieżyjący już Armstrong oraz drugi astronauta Buzz Aldrin wylądowali na księżycowym Morzu Spokoju w lipcu 1969 r. w ramach misji Apollo 11. Program Apollo, jak dotąd jedyny program załogowych lotów na Srebrny Glob, zakończył się po sześciu udanych misjach w 1972 r.

Tym następnym krokiem będzie powrót amerykańskich astronautów na Księżyc w ciągu najbliższych 5 lat, ustanowienie tam stałej bazy i przygotowanie się do lotu na Marsa.

Mike Pence, wiceprezydent USA

Wiceprezydent podkreślił, że cele te należy osiągnąć "wszelkimi dostępnymi środkami" i dlatego NASA musi stać się "chudsza, sprawniejsza i bardziej wiarygodna". Zazaczył, że jeśli okaże się to niezbędne zarówno rakiety jak i lądowniki NASA będą zastąpione prywatnymi.

"Musimy podwoić nasze wysiłki. Wyznaczone cele można osiągnąć, ale tylko jeśli zwiększymy tempo" - zadeklarował Pence.

Administrator NASA Jim Bridenstine napisał w odpowiedzi na Twitterze: "Wyzwanie przyjęte. Bierzmy się do pracy". Przewiduje on, że pierwszy lot nowego statku kosmicznego SLS, na razie bez załogi, może odbyć się już w przyszłym roku.

BIG NEWS: President Trump and [@VP](#) Pence have directed [@NASA](#) to return astronauts to the Moon in the next 5 years.

Challenge accepted. Now let's get to work.<https://t.co/MjcDSG6NLc>

pic.twitter.com/QqYofbKzOe

— Jim Bridenstine (@JimBridenstine) [26 marca 2019](#)

Według planów NASA Amerykanie mają tym razem wylądować w rejonie księżycowego Bieguna Południowego. Naukowcy sądzą, że w tamtejszych kraterach może istnieć woda w postaci lodu.

Reuter zauważa, że cele nakreślone przez Pence'a wymagać będą wydatków sięgających dziesiątków miliardów dolarów. Donald Trump potrzebuje bowiem ambitnego ogólnonarodowego programu przygotowując się do walki o reelekcję w 2020 r. Chce też pozostawić w tyle najgroźniejszych rywali w podboju kosmosu - Rosję i Chiny.